

Ks. LUCJAN CHRONCHOL

ŚWIĘTOŚĆ I UBÓSTWO EWANGELICZNE W NAUCZANIU ŚWIĘTEGO ALFONSA MARI LIGUORIEGO

Ewangeliczne ubóstwo należy do istoty chrześcijańskiej świętości. Z drugiej strony tematyka bogactwa i ubóstwa jest dzisiaj bardzo aktualna i dotyka na co dzień przeciętnego chrześcijanina, czy to w osobistych uwarunkowaniach życiowych, czy to w obserwacji otaczającej rzeczywistości, choć nie zawsze zdaje sobie on sprawę z ważności tej tematyki dla swego życia chrześcijańskiego. Wydaje się, że żyjący na przełomie XVII i XVIII wieku św. Alfons Maria Liguori może pomóc także dzisiejszemu chrześcijaninowi we właściwym rozumieniu tego zagadnienia, a zwłaszcza w odkryciu i rozwijaniu z pasją ewangelicznego ubóstwa.

Nauczanie św. Alfonsa o ubóstwie może być w pełni zrozumiałe jedynie w szerszym kontekście jego doktryny o doskonałości ewangelicznej. Jest rzeczą oczywistą dla tego Doktora Kościoła, iż ostatecznym dążeniem ucznia Chrystusa nie jest ubóstwo w znaczeniu pustki, braku, ale przeciwnie – jest nim bogactwo darów nadprzyrodzonych, doskonała miłość Boga i bliźniego. Osiągnięcie takiej miłości jest jednak możliwe jedynie sercem „oderwanym od stworzeń”¹, tzn. wolnym, uporządkowanym afektywnie. To „oderwanie” jest jednym z motywów, dla których ubóstwo można wybrać lub zaakceptować.

Z drugiej strony, *oderwanie od stworzeń* nie jest jedynym uzasadnieniem ewangelicznego ubóstwa. Obok wyrzeczenia, któremu w sposób naturalny może towarzyszyć smutek, ubóstwo powinno stać się również wyrazem miłości.

¹ „*Distacco dalle creature*” to kluczowe wyrażenie w nauczaniu ascetycznym św. Alfonsa.

1. BYĆ „CAŁYM BOGA” JAKO CEL ŻYCIA CHRZEŚCJAŃSKIEGO

Święty Alfons Maria Liguori już w pierwszych zdaniach swego dzieła *Pratica di amar Gesù Cristo* [„Praktyka miłowania Jezusa Chrystusa”] akcentuje to, co jest istotą doskonałości chrześcijańskiej. Pisze on tak:

„Cała świętość i doskonałość duszy polega na miłowaniu Jezusa Chrystusa, naszego Boga, naszego najwyższego dobra i naszego Zbawiciela. [...] «Niektórzy – mówi św. Franciszek Salezy – upatrują doskonałości w surowości życia, inni w modlitwie, inni w korzystaniu z sakramentów, inni w jałmużnie; ale się myślą: doskonałość to miłowanie Boga całym sercem» [...] Miłość jest tą cnotą, która jednocy i podtrzymuje wszystkie cnoty, czyniące człowieka doskonałym”².

Ostatecznym celem ludzkich decyzji i działań jest miłowanie Jezusa Chrystusa, kochanie Boga całym sercem. Miłość motywuje wyrzeczenia i umartwienia, daje podstawę do praktyk pobożnościowych i charytatywnych, jest spoiwem wszystkich cnót, które przyczyniają się do udoskonalenia człowieka (cnoty pozbawione miłości jeszcze nie czynią człowieka świętym). Miłość jest zarówno celem, jak i środkiem życia duchowego człowieka³.

Charakterystycznym określeniem św. Alfonsa na wyrażenie ideału życia chrześcijańskiego są słowa: „być całym [dla] Boga” (*essere tutto di Dio*). Liguori wyjaśnia, iż osiągnięcie owego stanu jest możliwe jedynie za cenę podjęcia konkretnych środków⁴. Miłość Boga nie jest bowiem czymś abstrakcyjnym, sentymentalnym

² [ALFONS MARIA LIGUORI], *Pratica di amar Gesù Cristo*, OA, t. I, s. 1. Wszystkie cytaty ze źródeł włoskojęzycznych są w przekładzie autora artykułu. W ramach projektu krytycznego opracowania wszystkich dzieł ascetycznych św. Alfonsa (*Opere Ascetiche*) staraniem ojców redemptorystów ukazały się dotychczas następujące tomy z planowanych osiemnastu: I (1933), II (1962), IV (1939), V (1934), VI–VII (1937), IX (1965), X (1968), XIV–XV (1935). Seria OA stanowi główne źródło cytowanych tekstów Świętego w niniejszym artykule.

Inne źródło to seria dziewięciu tomów dzieł św. Alfonsa (*Opere di S. Alfonso Maria de Liguori*), z których tomy I–IV zawierają dzieła ascetyczne, tomy V–VII stanowią dzieła moralne, tom VIII to dzieła dogmatyczne, a tom IX – dzieła moralne włoskie. Seria OSA została wydana w Turynie w latach 1845–1880, wznowiona w roku 1880.

Opracowanie krytyczne OA zawiera odnośniki bibliograficzne (tam, gdzie było to możliwe) do dzieł i wypowiedzi innych autorów, bardzo często cytowanych przez św. Alfonsa. Z tego względu opuszcza się je w niniejszym artykule.

³ Por. S. RAPONI, *S. Alfonso M. de Liguori maestro di vita cristiana*, w: *Le Grandi Scuole della spiritualità cristiana*, red. E. Ancilli, Roma 1984, s. 631. Miłość Boga jest „sercem” całego nauczania duchowego św. Alfonsa, według zgodnej opinii wielu autorów, których panoramę przedstawia w swoim artykule A. BAZIELICH, *Spiritualità di S. Alfonso M. de Liguori*, „Spicilegium Historicum Congregationis Sanctissimi Redemptoris” 31(1983), s. 341–359. W opinii A. Bazieliicha, cała duchowość alfonsjańska mogłaby być określona mianem „usystematyzowanej miłości” (por. tamże, s. 366).

⁴ Spośród nich na pierwsze miejsce wysuwa się modlitwa. Serce człowieka wypełnia się Bożą miłością właśnie poprzez modlitwę.

lub „prześludzonym”; wręcz przeciwnie, jest ona świadoma, stanowcza i płodna⁵. Istotą miłości jest zjednoczenie własnej woli z wolą Bożą, rozpoznaną w Jezusie Chrystusie. By ukazać stopień tego zjednoczenia, Doktor Kościoła czyni rozróżnienie pomiędzy „uzgodnieniem, dostosowaniem” (*conformità*) a „ujednoliceniem, zjednoczeniem” (*uniformità*) własnej woli z wolą Bożą⁶. Im większa jest dobrowolność człowieka w ujednolicaniu własnej woli z wolą Boga, tym większa jest doskonałość miłości.

W dziele *Uniformità alla volontà di Dio* [„Zjednoczenie z wolą Bożą”] odnajdujemy następujące słowa:

„Cała nasza doskonałość polega na miłowaniu naszego najukochańszego Boga [...]. Z kolei cała doskonałość miłości Boga polega na ujednoliceniu naszej woli z Jego najświętszą wolą. Zjednoczenie pragnień osób, które się kochają, tak aby miały tę samą wolę, jest głównym skutkiem miłości. [...] Dlatego też, im bardziej będzie ktoś zjednoczony z wolą Bożą, tym większa będzie jego miłość. [...]

Jeżeli więc chcemy, by nasze serce w pełni się Bogu podobało, starajmy się we wszystkim dostosować do Jego Boskiej woli; i nie tylko dostosować się (*conformarsi*), ale zupełnie zestroić, zjednoczyć się (*uniformarsi*) z tym, co Bóg rozporządza. Dostosowanie się oznacza, że my przyłączamy naszą wolę do woli Boga; ujednolicenie zaś oznacza coś więcej, a mianowicie to, że czynimy z woli Bożej i z naszej woli coś jednego, tak że nie chcemy nic innego poza tym, czego chce Bóg, i sama wola Boża jest naszą wolą. To jest szczyt doskonałości, do którego powinniśmy zawsze dążyć; ma to być cel wszystkich naszych czynów, pragnień, medytacji i modlitw⁷.

Zjednoczenie Boskiej i ludzkiej woli jest ostatecznym celem postępu w życiu chrześcijanina. Ideał ten jest osiągalny jedynie dzięki łasce Boga oraz przy pełnej współpracy człowieka, który pokonuje przeszkody na drodze do zjednoczenia. Są nimi przede wszystkim nieuporządkowane przywiązania ludzkiego serca, chętniej zwracającego się ku stworzeniom niż ku swojemu Stwórcy.

⁵ Prawdziwa miłość jest pełna bojaźni, hojna, silna, posłuszna, czysta, żarliwa, odurzająca, jednocząca i tęskniąca (por. św. ALFONS, *Pratica di amar...*, s. 38).

⁶ *Uniformità* posiada również znaczenie „poddania się”.

⁷ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Uniformità alla volontà di Dio*, OA, t. I, s. 283–286.

2. KONIECZNOŚĆ ODERWANIA OD STWORZEŃ DLA ZJEDNOCZENIA Z BOGIEM

„Konieczność oderwania [się od stworzeń] jest tak radykalna, jak radykalne jest wymaganie stawiane przez miłość Boga. Bóg chce, abyśmy byli wolni, wolni do tego, by kochać Jego oraz kochać z Nim, tak jak On sam jest absolutnie wolny. Bóg objawił nam swoją wolność miłowania we wcieleniu, w męce i w śmierci Chrystusa”⁸.

Takimi słowami B. Häring wprowadza czytelnika do jednego z głównych dzieł duchowych św. Alfonsa, interpretując jednocześnie jego częste wyrażenie „oderwanie od stworzeń” jako „to wszystko, co przyczynia się do wolności człowieka, tak by człowiek mógł kochać Boga naprawdę; zdystansowanie się od egoistycznego «ja» oraz od egoistycznego świata”⁹. Innymi słowy, mówi się tutaj o jakiejś formie drogi oczyszczenia¹⁰.

⁸ B. HÄRING, *Introduzione*, w: *Apparecchio alla morte cioè considerazioni sulle massime eterne*, Cinisello Balsamo 2007¹⁴, s. 13.

⁹ Por. tamże, s. 11. Włoskie słowo *distacco* jest znaczeniowo bogatsze niż polski odpowiednik „oderwanie”. *Distacco* oznacza również stan ducha, postawę obojętności i braku zainteresowania. U św. Alfonsa przybiera ono też znaczenie przybliżone do *indifferentia*, proponowanej przez św. Ignacego Loyolę jako jeden z fundamentalnych elementów duchowości chrześcijańskiej. Zob. np. W. BOŁOZ, *Rola „distacco” w duchowości św. Alfonsa Liguori*, w: *Św. Alfons – teolog, duszpasterz, mistrz życia duchowego*, Kraków 1988, s. 139–157 (maszynopis); L. ZABDYR, *Rola „Distacco” w duchowości św. Alfonsa*, „Revertimini ad fontes” 7(1996), s. 19–28; A. BAZIELICH, *Spiritualità...*, s. 369–370; M. KOTYŃSKI, *Uniformità alla volontà di Dio come concetto-chiave della vita spirituale cristiana secondo Alfonso Maria de Liguori*, Roma 2004, s. 298–304; B. HÄRING, *Sant’Alfonso: una morale per i redenti*, w: *Morale e Redenzione*, red. L. Álvarez Verdes, S. Majorano, Roma 1983, s. 26–28.

¹⁰ Por. S. RAPONI, *S. Alfonso...*, s. 633. Niemiecki redemptorysta Karl Keusch opisuje „praktykę doskonałości” u św. Alfonsa według trzech punktów, w wyraźnym nawiązaniu do trzech dróg: 1) oderwanie od wszelkiego nieuporządkowanego przywiązania (droga oczyszczenia); 2) dążenie do cnót (droga oświecenia); 3) zjednoczenie duszy z Bogiem (droga zjednoczenia) (por. K. KEUSCH, *La dottrina spirituale di Sant’Alfonso Maria de’ Liguori*, Milano 1931, s. 272n). Wprawdzie obecność elementu pośredniego pomiędzy oderwaniem od stworzeń a zjednoczeniem z Bogiem nie jest wyraźna w tekstach Świętego, ale można ją odnaleźć *implicite* w jego doktrynie. Keusch interpretuje ten fakt, mówiąc, iż Alfons jako pisarz popularny koncentrował się bardziej na *praktyce* *cnót* niż na opisywaniu ich według jednego schematu (por. tamże, s. 316–317). G. Cacciatore pisze natomiast o świadomym wyborze św. Alfonsa, który znał koncepcję „trzech dróg”, jednak preferował inną formułę, zaczerpniętą prawdopodobnie od św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Awili (por. G. CACCIATORE, *La spiritualità di S. Alfonso de Liguori*, w: *Le scuole cattoliche di spiritualità*, Milano 1949³, s. 314). S. Raponi uważa, iż formuła alfonsjańska: „Cała doskonałość zawiera się w oderwaniu od stworzeń i zjednoczeniu z Bogiem” zakłada już działanie drogi oczyszczenia i oświecenia i jest specyficznym, domyślnym wyrażeniem teorii „trzech dróg” (tenże, *S. Alfonso...*, s. 633). A. Bazielich natomiast zbiera w swoim artykule opinie wielu autorów i na tej podstawie stwierdza, iż w duchowości św. Alfonsa celowość przeważa nad moralizmem, innymi słowy,

Święty Alfons Maria podkreśla wielokrotnie, iż tylko serce oderwane od nieuporządkowanych przywiązań może być napełnione Bożą miłością oraz jest zdolne na tę miłość odpowiedzieć. Oderwanie od stworzeń i zjednoczenie z wolą Bożą to jakby dwa filary, na których opiera się nauczanie Doktora Kościoła o doskonałości chrześcijańskiej¹¹. Zobaczmy to na kilku przykładach.

„Cała doskonałość polega na wprowadzaniu w życie dwóch rzeczy: oderwania od stworzeń i zjednoczenia z Bogiem”¹².

„Są dwie rzeczy, które dusza powinna posiadać: wielkie oderwanie od stworzeń oraz wielkie pragnienie postępu w Bożej miłości”¹³.

„Kto pragnie rzeczy, powiadał św. Filip Nereusz, nigdy nie stanie się święty. Tak, ponieważ w sercu pełnym ziemi nie znajdzie miejsca miłość Boża”¹⁴.

„Aby kochać Boga całym sercem potrzebne są dwie rzeczy: po pierwsze, usunąć z niego ziemię, po drugie, wypełnić je świętą miłością. Stąd też serce, w którym znajduje się trochę przywiązania ziemskiego, nigdy nie może być całe Boga”¹⁵. Święty Filip Nereusz powiadał: pozbawiamy Boga tej miłości, którą przeznaczamy dla stworzeń”¹⁶.

„Kochać Boga całym sercem oznacza dwie rzeczy: pierwsza to przepędzić wszelkie uczucie, które nie jest dla Boga albo nie jest zgodne [z wolą] Boga. [...] Druga to modlitwa, przez którą do serca wprowadza się świętą miłość. Lecz jeśli serce nie opróżni się z ziemi, miłość nie może tam wejść, bo nie ma miejsca. Z drugiej strony, serce oderwane od wszystkich stworzeń od razu się zapala i wzrasta w miłości Bożej przy każdym tchnieniu łaski”¹⁷.

cel-miłość jest ponad środkami-cnotami; nauczanie ascetyczne Liguoriego koncentruje się bardziej na formacji osobowości religijnej niż na praktykowaniu cnót (por. A. BAZIELICH, *Spiritualità...*, s. 365–366).

¹¹ Zbawienie jest darem niezасłużonym, który człowiek otrzymuje z Bożego miłosierdzia. Rozpoznanie tego daru dokonuje się poprzez modlitwę, bez której człowiek nie tylko nie może stać się święty, ale też nie może się zbawić (por. św. ALFONS, *Del gran mezzo della preghiera*, OA, t. II, s. 32). Rozpoznanie darmości zbawienia stanowi – w opinii B. Häringa – trzeci filar duchowości alfonsjańskiej, obok miłości Chrystusa i oderwania od stworzeń, w perspektywie zjednoczenia z wolą Bożą (por. B. HÄRING, *Introduzione*, s. 13).

¹² [ALFONS MARIA LIGUORI], *Breve pratica per la perfezione raccolta dalle dottrine di S. Teresa*, OSA, t. II, s. 460.

¹³ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Atti per la Santa Comunione*, OA, t. IV, s. 397.

¹⁴ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Novena del Santo Natale*, OA, t. IV, s. 106.

¹⁵ „... tutto di Dio” – tłumacząc dosłownie, by nie zawęzić znaczenia. „Być całe Boga” oznacza zarówno „należeć zupełnie do Boga”, jak i być zupełnie wypełnione Bogiem.

¹⁶ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Pratica di amar...*, s. 121.

¹⁷ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Riflessioni divote...*, s. 309.

„Żegnajcie, stworzenia: nie jestem ani nie będę więcej wasz, jestem i zawsze będę mojego Jezusa”¹⁸.

„Jezu mój ukrzyżowany, ach, rozerwijcie łańcuchy moich nieuporządkowanych uczuć (*affetti*), które nie pozwalają mi w pełni zjednoczyć się wami, i zwiążcie mnie złotymi więzami waszej miłości, ale zwiążcie mnie tak mocno, żebym nie mógł więcej się od was odwiązać”¹⁹.

„Stworzenia”, „ziemia”, „świat” (często używane zamiennie) są w pewnym sensie określeniami symbolicznymi dla św. Alfonsa. Najogólniej mówiąc, oznaczają one wszystko to, do czego człowiek się przywiązuje w sposób nieuporządkowany, zarówno rzeczywistości materialne, jak i duchowe, osoby, uczucia, itd. Liguori porządkuje je najczęściej według kategorii: A) dobra materialne (rzeczy, wygody); B) poważanie samego siebie (zaszczyty, ambicje, próżność); C) własna wola; D) osoby (członkowie rodziny, przyjaciele)²⁰.

Rzeczywistości, od których należy uwolnić serce, korespondują u św. Alfonsa z potrójną pożądlivością świata opisaną w Pierwszym Liście św. Jana (2, 16). „Pożądlivość ciała, pożądlivość oczu i pycha tego życia” znajdują swoje odpowiedniki w przywiązaniu do przyjemności, do rzeczy i do poważania samego siebie. Święty Neapolitańczyk, medytując nad „cnotami i zasługami” swojej mistrzyni duchowej, św. Teresy z Awili, pisze:

„Cała doskonałość polega na wprowadzaniu w życie dwóch rzeczy: oderwania od stworzeń i zjednoczenia z Bogiem. [...] Po pierwsze, o oderwaniu od stworzeń mówi św. Jan: *Omne quod est in mundo, concupiscentia carnis est, concupiscentia oculorum et superbia vitae* (por. 1 J 2, 16); jako że wszystkie niedoskonałości rodzą się z trzech nieuporządkowanych miłości. Z miłości do przyjemności, do rzeczy i do własnej czci. Jakże piękne jest o tym zdanie świętej Teresy: Słusznie z tego wychodzi, iż kto podąża za rzeczami straconymi, sam się zatracą”²¹.

¹⁸ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Aspirazioni amorose a Gesù Sacramentato*, OA, t. IV, s. 420.

¹⁹ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Affetti divoti a Gesù Cristo di un'anima che vuol esser tutta Sua*, OA, t. I, s. 383. Święty Alfons, zwracając się bezpośrednio do Jezusa i Maryi, używa najczęściej liczby mnogiej, wyrażając przez to swój respekt. Zachowuje się formę językową w tłumaczeniu, mimo jej archaicznego brzmienia.

²⁰ Por. np: [ALFONS MARIA LIGUORI], *Avvisi spettanti alla vocazione religiosa*, OSA, t. IV, s. 405; tenże, *Discorso familiare ad una fanciulla che prende l'abito di monaca*, OSA, t. IV, s. 394; itd. Kategorieczne wymaganie oderwania się od więzi rodzinnych odnosi się przede wszystkim do osób zakonnych i księży, ze względu na ich specyficzne powołanie; niemniej jednak św. Alfons, mówiąc o rodzinie, odnosi się również do wszelkich względów ludzkich, które często stają się przeszkodą nie tylko w realizacji powołania, ale w ogóle w dążeniu do świętości.

²¹ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Breve pratica...*, s. 460.

W innym miejscu, Patron Moralistów przyrównuje ludzki wysiłek „odrywania” się od nieuporządkowanych przywiązań i jednoczenia z wolą Bożą do wojny, a w zasadzie do czterech wojen. Święty podpowiada jak te „wojny” wygrać, wskazując zarówno na źródła zagrożenia, jak i na konkretne środki, które trzeba podjąć. „Najbardziej szkodliwa” wojna rozgrywa się na polu własnej woli. Oderwanie się od niej, to znaczy wyrzeczenie się samego siebie, otwiera bezpośrednią drogę do doskonałości, która polega na miłowaniu Boga w taki sposób, „jaki się Jemu podoba, a nie nam”²²:

„Pierwsza wojna przychodzi na nas z pragnienia (*appetito*) przyjemności zmysłowych: usuńmy okazję, umartwiajmy oczy, powierzajmy się Bogu, a ustanie wojna. – Druga wojna pochodzi z chciwości bogactw: postarajmy się kochać ubóstwo, a ustanie wojna. – Trzecia wojna pochodzi z ambicji [osiągania] zaszczytów: kochajmy pokorę i życie ukryte, a ustanie wojna. – Czwarta wojna, najbardziej niszcząca, przychodzi na nas od strony własnej woli: zgadzajmy się we wszystkim z tym, co się dzieje z woli Bożej, a minie wojna”²³.

Wyругowanie z serca wszelkiej żądzy i pragnienia, które „nie jest ani z Boga, ani dla Boga”²⁴, oznacza dla św. Alfonsa Marii oderwanie się również od rzeczywistości duchowych, obiektywnie dobrych. Wszelkie przywiązanie ludzkie, które nie jest szukaniem Boga samego, powinno być porzucone ze stanowczością i ze spokojem:

„Powinniśmy szukać we wszystkich rzeczach tylko Boga, i dlatego powinniśmy oderwać się od wszystkich rzeczy, również duchowych.

Czy szuka jedynie Boga ten, kto jest przywiązany do nauki, do kazań? Nie.

Nie szuka Boga również ten, kto jest przywiązany do pociech duchowych. Jest prawdą, że pocieszenia pochodzą od Boga; ale szukanie pocieszeń i bycie przywiązanym do pociech nie jest szukaniem jedynie Boga”²⁵.

„Szukanie jedynie Boga we wszystkich rzeczach” jest szczytem dążenia ascetycznego i jednocześnie postawą człowieka prawdziwie ubogiego. Doskonałość chrześcijańska i ubóstwo wiążą się ściśle ze sobą, choć niekoniecznie muszą się ze sobą utożsamiać. Przyjrzyjmy się teraz bardziej szczegółowo, jak postrzega ubóstwo św. Alfons, zarówno od strony teoretycznej, jak i w praktycznym jego przeżywaniu.

²² [ALFONS MARIA LIGUORI], *Pratica di amar...*, s. 140.

²³ Tamże.

²⁴ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Avvisi spettanti...*, s. 405.

²⁵ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Sentimenti di Monsignore*, red. O. Gregorio, „Spicilegium Historicum Congregationis Sanctissimi Redemptoris” 9(1961), s. 455.

3. UBÓSTWO JAKO ŚRODEK DO DOSKONAŁOŚCI

Doktor Najgorliwszy²⁶, nawołując w swoich pismach do świętości, sugeruje jednocześnie, jakie konkretne środki ascetyczne należy podjąć dla osiągnięcia tego celu. Owe środki, niezbędne lub pomocne do zdobycia Bożej miłości, są zestawione w pewne schematy.

Zatrzymajmy się na jednym z „katalogów” środków koniecznych – według Świętego – do tego, by móc postąpić w doskonałości chrześcijańskiej²⁷. Pochodzi on z dzieła: *Krótką praktyka doskonałości zebrana z doktryny świętej Teresy*²⁸. *Odnajdujemy tutaj cnotę ubóstwa*, opisaną jako „środek zaradczy” na nieuporządkowaną miłość do rzeczy. Naucza Liguori w sposób następujący:

„Cała doskonałość polega na wprowadzaniu w życie dwóch rzeczy: oderwania się od stworzeń oraz jedności z Bogiem. [...] Tak że wszystkie niedoskonałości rodzą się z trzech nieuporządkowanych miłości: do przyjemności, do rzeczy i do własnej czci. [...] Pierwszą z nich zwycięża się wraz z oderwaniem się od przyjemności i samozadowolenia poprzez umartwienie, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. [...] Druga nieuporządkowana miłość jest to miłość do rzeczy; zwycięża się ją cnotą ubóstwa. [...] Trzecia miłość nieuporządkowana to przywiązanie do własnej czci; zwycięża się ją cnotą pokory”²⁹.

²⁶ *Dottore Zelantissimo* – takim przydomkiem określany jest św. Alfons.

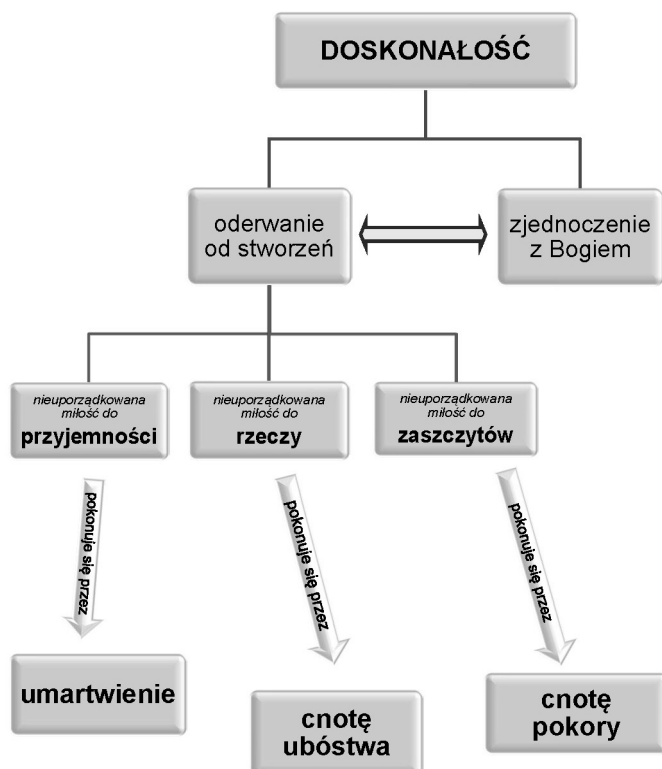
²⁷ Istnieją również inne „zestawy” środków doskonałości, zaproponowane przez Świętego; np.: w VIII rozdziale *Pratica di amar Gesù Cristo*: 1) pragnienie doskonałości; 2) postanowienie osiągnięcia świętości (odnajdujemy tu m.in. oderwanie się od wszystkiego co nie jest Bogiem); 3) modlitwa myślna; 4) częsta Komunia Święta; 5) modlitwa (por. s. 73 i n); w niewielkim dziele *Dell'amore divino e de' mezzi per acquistarlo*: 1) oderwanie się od umiłowania ziemi; 2) medytacja męki Jezusa Chrystusa; 3) zjednoczenie we wszystkim z wolą Bożą; 4) modlitwa myślna; 5) modlitwa (por. OA, t. I, s. 272–280); czy też w trzeciej części dzieła *Via della salute*, zatytułowanej *Regolamento di vita di un cristiano* (por. OA, t. X, s. 275–322).

Sekwencje środków sugerowanych przez Świętego nie zawsze się ze sobą pokrywają. Poszczególne elementy są opisane w różnej kolejności; co więcej, środki takie, jak „oderwanie od stworzeń” i „zjednoczenie z Bogiem”, gdzie indziej są rozpatrywane jako punkt dojścia w wysiłku ascetycznym. Nie wydaje się jednak, by miało to większe znaczenie dla treści doktryny alfonsjańskiej, która charakteryzuje się wewnętrzną spójnością. Fakt ten podkreślają najwięksi znawcy nauczania Świętego, np. K. KEUSCH, *La dottrina...*, s. 133–169; G. CACCIATORE, *La Spiritualità...*, s. 281–282; S. RAPONI, *S. Alfonso...*, s. 635–636, itd.

²⁸ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Breve pratica...*, s. 460–466. Święty Alfons proponuje w tym krótkim dziele własny układ treści, potwierdzając go nauczaniem swojej „Mistrzyni” (tak nazywa św. Teresę z Awili, która ma szczególny wpływ na jego życie (por. np.: T. REY-MERMET, *La doctrine spirituelle de saint Alphonse. Sources*, w: *Alphonse de Liguori. Pasteur et docteur*, s. 282–283; A. SAMPERS, *L'atto di consacrazione di S. Alfonso a S. Teresa di Gesù, c. 1732*, „Spicilegium Historicum Congregationis Sanctissimi Redemptoris” 23(1975), s. 241–245).

²⁹ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Breve pratica...*, s. 460–462.

W sposób graficzny, powyższy tekst można by przedstawić w sposób następujący:



Jak widzimy, rozpatruje się tutaj cnotę ubóstwa w ścisłym sensie, tzn. jako środek ascetyczny do tego, by uwolnić się od nieuporządkowanej miłości do dóbr ziemskich. Ubóstwo jest ukazane w relacji paralelnej do umartwienia i do pokory. Jest to ważne rozróżnienie, zważywszy na fakt, iż często – w tekstach biblijnych, w teologii oraz w powszechnym nazewnictwie – słowa *ubóstwo* używa się w szerokim sensie, również jako synonimu pokory lub umartwienia³⁰.

Precyzyjne rozróżnienie św. Alfonsa ukazuje ubóstwo jako stosunek człowieka do dóbr ziemskich, posiadanych lub pożądaných, w odniesieniu do najwyższego Dobra, do Boga. Dla autora *Dissertazione sulla povertà* ubóstwo jest ważne, ale tylko jako środek do doskonałości, nigdy jako jej źródło lub cel³¹.

³⁰ Por. L. CHRONCHOL, *Più povero vuol dire più santo? La povertà del sacerdote secolare secondo sant'Alfonso Maria de'Liguori* [rozprawa doktorska – Pontificia Università della Santa Croce w Rzymie], Roma 2011, s. 25–132.

³¹ Święty Alfons w swojej *Dysertacji o ubóstwie* opiera się na doktrynie Doktora Anielskiego (por. STh II–II, q. 188, a. 7), pisząc: „Święty Tomasz mówi, iż doskonałość nie zawiera się

Ubóstwo, przeżywane jako cnota, zawiera w sobie odniesienie do miłości. Dopiero miłość motywuje i zmienia oblicze ubóstwa, tak że staje się ono cnotą chrześcijańską, a nie jest odbierane jako nieszczęście.

3.1. Motywy i cel cnoty ubóstwa

Zastanawiając się najpierw nad motywacją ubóstwa, możemy stwierdzić śmiało, iż to przede wszystkim miłość Boża wzbudza i motywuje decyzję chrześcijanina do tego, aby być ubogim. Człowiek wybiera ubóstwo, ponieważ doświadcza nieskończonej miłości Boga w stosunku do siebie, i w naturalnym odruchu serca, nie mogąc zostać na tę miłość obojętnym, próbuje dać Bogu odpowiedź. Stopniowo, im bardziej Boga poznaje, im bardziej się w Nim rozmiłowuje, tym mniej jest przywiązany do dóbr ziemskich, a wręcz chce się od nich zupełnie oderwać. Zaczyna rozumieć, że nie może kochać Boga podzielonym sercem.

Święty Alfons opisuje ten proces za pomocą sugestywnych obrazów. Pierwszym z nich jest porównanie doświadczenia Bożej miłości do śmierci, która w jednym momencie oddziela człowieka od wszystkich dóbr doczesnych. Dalej, miłość Boża jest jak złodziej, który okrada, albo jak ogień, który rozprzestrzeniając się, bierze wszystko w posiadanie. Ostatnim z obrazów, które ujrzymy za chwilę w cytatach, jest porównanie człowieka ogarniętego miłością Boga do kogoś, kto jest pijany lub śpi. W tym kontekście Liguori nazywa ubóstwo „szlachetnym i dobrowolnym zapomnieniem o całym stworzeniu”³².

Przypatrzmy się trzem tekstom Świętego, w kolejności odpowiadającej opisowi:

„*Fortis est ut mors dilectio* [por. Pnp 8, 6 – przyp. L.C.]. Podobnie jak śmierć, która oddziela nas od wszystkich dóbr ziemskich, od bogactw, od godności, od rodziców, od przyjaciół i od wszystkich przyjemności światowych; tak też miłość Boga, kiedy króluje w sercu, ogałca je z przywiązań do tych dóbr krótkotrwałych. Dlatego też widziano świętych, którzy pozbawiali się tego, co im oferował świat, wyrzekali się posiadłości, pierwszych stanowisk i wszystkich ich majątności, i uciekali na pustynię albo do klasztorów, by myśleć jedynie o miłowaniu Boga. [...] *Fortis ut mors dilectio*. Gdyby się widziało kogoś konającego, który by zatrzymywał sobie coś ziemskiego, byłoby to znakiem, że jeszcze nie umarł: śmierć pozbawia wszystkiego. Kto więc chce być cały Boga, powinien zostawić wszystko; jeżeli zachowuje sobie jakieś rzeczy, pokazuje tym samym, że jego miłość do Boga nie jest doskonała, ale słaba”³³.

w ubóstwie, ale w naśladowaniu Jezusa Chrystusa, podczas gdy ubóstwo nie jest niczym innym, jak środkiem doskonałości, ponieważ uwalnia człowieka od [zbędnych] trosk” ([ALFONS MARIA LIGUORI], *Dissertazione sulla povertà*, red. A. Sampers, „Spicilegium Historicum Congregationis Sanctissimi Redemptoris” 30(1982), s. 300).

³² [ALFONS MARIA LIGUORI], *Pratica di amar...*, s. 129.

³³ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Riflessioni divote...*, s. 268–269.

„Powiadał święty Franciszek Salezy: kiedy w jakimś domu jest pożar, wyrzuca się przez okno wszystkie rzeczy. Ma to oznaczać, iż kiedy jakaś osoba oddaje się cała Bogu, to bez zachęty kaznodziei czy spowiedników, sama z siebie, próbuje rozprawić się z każdym ziemskim uczuciem.

Ojciec Segneri Młodszy powiadał, że miłość Boża jest złodziejem, który z łatwością pozbawia nas wszystkiego, byśmy nie posiadali nic innego prócz Boga. Pewien poczciwy człowiek, po tym jak wyrzekł się swoich rzeczy i stał się ubogi dla miłości Jezusa Chrystusa, został zapytany przez przyjaciela, jak to się stało, że doprowadził się do takiej biedy. Ten wyciągnął ze swojej kieszeni książeczkę Ewangelii i powiedział: «Proszę, to jest to, co mnie pozbawiło wszystkiego»³⁴.

„Powiadała święta oblubienica: *Introdixit me in cellam vinariam, ordinavit in me caritatem* (Pnp 2, 4). Ta cela winna [dom wina], pisze święta Teresa, to miłość Boża, która gdy tylko weźmie jakieś serce w posiadanie, upaja je sobą do tego stopnia, że ono zapomina o całym stworzeniu. Człowiek pijany jest jak martwy w swoich zmysłach, nie widzi, nie czuje, nie mówi; i taka staje się też dusza upojona Bożą miłością: prawie nie odczuwa już spraw tego świata, nie chce myśleć o niczym innym, jak tylko o Bogu, nie chce mówić o niczym innym, jak tylko o Bogu, nie zamierza nic innego robić, jak tylko kochać i sprawiać Bogu przyjemność. [...] Ten błogosławiony sen, którym cieszą się dusze poślubione Jezusowi Chrystusowi, mówi święty Bazyle, nie jest niczym innym [...] niż szlachetnym, dobrowolnym zapomnieniem o całym stworzeniu po to, by poświęcić się jedynie Bogu i móc powiedzieć, tak jak mówił święty Franciszek, *Deus meus et omnia!* Bóg mój i wszystko [moje]”³⁵.

Poznanie i rozumienie miłości Boga dokonuje się przede wszystkim na drodze modlitwy, dlatego św. Alfons poleca gorąco rozmyślanie nad ubogim życiem ziemskim Zbawiciela, począwszy od Jego narodzin aż do najwyższego ogołocenia i śmierci krzyżowej. Kontemplując wybór Boskiego Mistrza, człowiek zaczyna być pociągany Jego przykładem.

„Dalej, duszo chrześcijańska, mówi ci prorok, otrząśnij się z prochu ziemskich uczuć [...]; dalejże, podnieś się z błota, w którym marnie trwasz; i zasiądź, stolico, Jerozolimio, zasiądź królowo, by zapanować nad namiętnościami, które zastawiają pułapkę na twoją wieczną chwałę i wystawiają cię na niebezpieczeństwo

³⁴ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Pratica di amar...*, s. 127–128.

³⁵ Tamże, s. 129. Por. także niektóre pieśni autorstwa Świętego o znamiennych tytułach: *A Gesù, ladro d'Amore* [„Jezusowi, Miłosnemu Złodziejowi”]; *Anima introdotta nella Cella Vinaria. Già ubriacata del Divino Amore* [„Dusza wprowadzona do Domu Wina. Już upojona Bożą Miłością”]; *Anima che sospira il Paradiso* [„Dusza, która oddycha Rajem”], w: *Canzoniere alfonsiano*, red. O. Gregorio, Angri 1933, s. 256, 288–291, 299–300.

wiecznej ruiny. Ale co ma zrobić dusza, by to osiągnąć? Obserwować i rozważać życie Jezusa Chrystusa, który będąc tym bogaczem, posiadającym wszelkie bogactwa nieba i ziemi, stał się ubogim, gardząc wszystkimi dobrami ziemskimi. Kto poważy Jezusa, który z miłości do niego stał się ubogi, sam również będzie poruszony do tego, by pogardzić wszystkim dla Jego miłości. Nie jest możliwe, by tak się nie stało³⁶.

Kontemplacja ubóstwa Chrystusa wzbudza do Niego uczucie. Święty Alfons idzie jednak dalej i mówi o byciu zakochanym w *ubóstwie* Zbawiciela. Wraz z przyjściem Chrystusa, również ubóstwo staje się „cenne i godne pożądania”:

„Tobie, który jesteś stwórcyem świata,
Brakuje pieluch i ognia, o mój Panie,
Moje drogie dziecięczo,
O jak bardzo to twoje ubóstwo
mnie pociąga [w sobie rozkochuje],
skoro to miłość uczyniła Cię ubogim”³⁷.

„Powiada święty Bernard, że ubóstwo nie znajdowało się w niebie, tylko na ziemi mogło być odnalezione; ale człowiek nie znał jego wartości i dlatego go nie szukał. Dlatego też Syn Boży zstąpił z nieba na ziemię i wybrał sobie biedę za towarzyszkę podczas całego swojego życia, by – swoim przykładem – uczynić ją również dla nas cenną i godną pożądania”³⁸.

Prawdziwą motywacją chrześcijańskiego ubóstwa jest zatem – jak to już zostało ukazane – poznanie miłości Boga oraz fascynacja wyborem Chrystusa, głębokie doświadczenie duchowe, które rodzi potrzebę adekwatnej odpowiedzi.

Przejdźmy teraz do celu ubóstwa.

Święty Alfons naucza, iż ubóstwo uwalnia od trosk i próżności świata; wolność serca możemy więc potraktować jako pierwszy cel ubóstwa. Wyzwolenie z trosk i próżności świata prowadzi człowieka do prawdziwego ubogacenia darami nadprzyrodzonymi oraz do doświadczania bliskości Boga³⁹. W jednym z rozważań bożonarodzeniowych Doktor Kościoła wyjaśnia pedagogię Chrystusa, który stał się

³⁶ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Novena del Santo Natale*, s. 98.

³⁷ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Canzoncina a Gesù Bambino*, w: *Canzoniere...*, s. 239. Por. także inne pieśni zawarte w zbiorze, np. *A Gesù Bambino nel Presepe*, s. 241, czy też *Sull'Amore che Gesù porta all'Anime*, s. 252–253.

³⁸ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Novena del Santo Natale*, s. 99.

³⁹ Święty Alfons pisze w jednym z listów: „Cieszę się z tego, że jeszcze cierpicie biedę. Wszystkie te rzeczy pomagają wam bardziej przyłączyć do Boga” (tenże, *Lettera a suor Brianna Carafa. Fine di gennaio 1768*, LSAL, Roma 1887, t. II, s. 63).

ubogi również po to, aby *nauczyć nas* pogardy dla dóbr ziemskich i ukazać wartość dóbr wiecznych. Świat (w znaczeniu ułudy swoich obietnic) został zdemaskowany i potępiony przez Syna Bożego, rodzącego się w stajence betlejemskiej:

„Albert Wielki widział dwa cele tego, że Jezus Chrystus chciał narodzić się w szopce, która była wyeksponowana przy publicznej drodze: po pierwsze, aby pozwolić nam lepiej zrozumieć fakt, iż jesteśmy wszyscy pielgrzymami na tym świecie i że jesteśmy tu chwilowo. [...] Drugim celem było to [...], abyśmy z Jego przykładu nauczyli się pogardzać światem, który nie posiada dóbr mogących zaspokoić nasze serce. Świat poucza swoich naśladowców, iż szczęście opiera się na posiadaniu bogactw, przyjemności i honorów; ale ten świat zwodniczy został potępiony przez Syna Bożego w Jego staniu się człowiekiem [...]. I to potępienie świata [...] rozpoczęło się w stajni betlejemskiej. [...] Ubóstwo Jezusa Chrystusa przyniosło nam więcej dóbr niż wszystkie skarby ziemskie, ponieważ ono popycha nas do zdobywania bogactw niebieskich z jednoczesną pogardą dla tych ziemskich”⁴⁰.

„Człowiek, pouczony co do zwodniczości świata, może więc zawołać:
O Świecie zdradliwy, zostawiam cię, żegnaj,
To miłe Dzieciątko mnie oczarowało [mnie w sobie rozkochało].
Kocham Cię, o Boże Miłości, który sam kochając,
By dać się pokochać, narodziłeś się dla mnie jako Dziecię”⁴¹.

Koncepcja ubóstwa jako wyzwalającego wyrzeczenia *w perspektywie* przyszłego ubogacenia nie wyczerpuje jednak wszystkiego. Gdybyśmy ograniczyli rozumienie ubóstwa jedynie do środka ascetycznego (swoją drogą, koniecznego na drodze do osiągnięcia doskonałości miłości), mogłoby okazać się ono w praktyce dość smutne i zimne. Ubóstwo zaś, jak podkreśla św. Alfons, powinno być *już* przeżywane jako wyraz miłości, a nie tylko przygotowanie do niej. Mimo iż wyzwolenie serca prowadzi ostatecznie do miłości Boga, to jednak bezpośrednie przełożenie ubóstwa na miłość jest nową motywacją, nowym celem naśladowania wyboru Chrystusa.

⁴⁰ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Novena del Santo Natale*, s. 104–106.

⁴¹ [ALFONS MARIA LIGUORI], *A Gesù Bambino nel Presepe*, w: *Canzoniere...*, s. 241 (por. również: *Sull'Amore che Gesù porta all'Anime*, s. 252–253).

Dla św. Alfonsa wszystkie bogactwa świata są po prostu „niczym” wobec Boga, a sama próba porównywania ich ze Stwórcą jest błędem, prawie że świętokradztwem. Opowiada on zatem dość często historię o św. Klemensie, któremu oferowano złoto, srebro i klejnoty w zamian za wyrzeczenie się Chrystusa. Święty Papież miał westchnąć głęboko i z bólem wykrzyknąć: „O mój Jezu, moje nieskończone dobro, jak możesz znośić to, iż jesteś przez ludzi mniej ceniony niż ziemskie błoto?” ([ALFONS MARIA LIGUORI], *Riflessioni sulla Passione di Gesù Cristo esposte all'anime devote*, OA, t. V, s. 288).

Mamy więc u św. Alfonsa niejako dwa cele ubóstwa: wolność od trosk i próżności świata (w perspektywie bycia ubogaczonym przez Boga) oraz proste „danie Jezusowi przyjemności”; czy też, jak kto woli, jeden „podwójny” cel, którym jest miłość do Boga wyrażona pośrednio i bezpośrednio. Co do rangi, ważniejszym wydaje się cel w drugim znaczeniu, tzn. podjęcie ubóstwa tylko po to, by *sprawić przyjemność Jezusowi*. Potwierdzeniem tego może być chociażby następująca opowieść:

„Pewnego razu dyskutowali ze sobą O[jciec] Granata i Ojciec M[istrz] [Jan z] Awili, rozważając rację, dla której święty Franciszek z Asyżu tak bardzo umiłował ubóstwo. Powiedział O[jciec] Granata: ponieważ Święty chciał być wolny od wszystkich rzeczy, które przeszkadzały mu doskonale zjednoczyć się z Bogiem; ale O[jciec Jan z] Awili lepiej odpowiedział, iż święty Franciszek bardzo ukochał ubóstwo, ponieważ bardzo ukochał Jezusa Chrystusa”⁴².

Reasumując dotychczasowe rozważania, możemy powiedzieć krótko, iż w koncepcji św. Alfonsa u samych źródeł wyboru ubóstwa chrześcijańskiego znajduje się miłość Boża, którą człowiek poznaje i której daje się oczarować. W odpowiedzi na to doświadczenie podejmuje on dobrowolne wyrzeczenie, które stopniowo uzdalnia go do życia w komunii z Bogiem, jak również staje się bezpośrednim wyznaniem miłości ubogiemu Chrystusowi.

3.2. „Cnotą nie jest ubóstwo, ale miłość ubóstwa”

Powyższe sformułowanie św. Bernarda powraca jak refren w dziełach Liguoriego⁴³. Miłość ma zasadnicze znaczenie dla określenia *wartości* i *zasługi* przeżywanego ubóstwa⁴⁴. Nie samo ubóstwo, ale dopiero *miłość ubóstwa* może pretendować do tego, by zwać się chrześcijańską cnotą. Wielkość ubóstwa (przeżywanego jako cnota) mierzy się zatem również subiektywnie stopniem miłości, która je motywuje, a nie tylko obiektywnie wymiernym efektem materialnym. Jest to kluczowe rozróżnienie zarówno dla zrozumienia nauczania św. Alfonsa, jak i dla przewyżczone-

⁴² [ALFONS MARIA LIGUORI], *La vera sposa di Gesù Cristo cioè la monaca santa per mezzo delle virtù proprie d'una religiosa*, OA, t. XIV, s. 312.

⁴³ „Non paupertas, sed amor paupertatis virtus est” (za : [ALFONS MARIA LIGUORI], *Avvisi spettanti...*, s. 405; tenże, *Le Glorie di Maria*, OA, t. VII, s. 304); „*Virtus paupertatis non est paupertas, sed amor paupertatis*” (za: *Pratica del confessore*, Frigento 1987², s. 210); „*Non paupertas, dice S. Bernardo, virtus reputatur, sed paupertatis amor*” (za: tenże, *Pratica di amar...*, s. 184; *La vera sposa...*, s. 318); itd. Zob. również *Epistola C*, w: *Opere di San Bernardo*, red. F. Gastaldelli, t. VI/1, Milano 1986, s. 482.

⁴⁴ Pisze Święty m.in. tak: „Wielu jest ubogich [...] polega bowiem nie na tym, by być ubogim, ale na tym, by kochać ubóstwo” ([ALFONS MARIA LIGUORI], *Pratica di amar...*, s. 184).

nia nieporozumień dotyczących oceny i przeżywania ubóstwa, których spotykamy w historii bardzo wiele⁴⁵.

Powiązanie ubóstwa z miłością w doktrynie duchowej św. Alfonsa dotyczy najpierw samej natury tego, co nazywamy *cnotą* ubóstwa. Istotą cnoty nie jest samo *ubóstwo* (*materialne zubożenie*) ale *miłość* (*upodobanie*) do niego. Drugi aspekt dotyczy *praktyki* ubóstwa, które jest ożywiane miłością. Mówi się zatem o tym, *jak* praktykować dobrowolne ubóstwo, tak aby mogło ono być faktycznie postawą głęboko chrześcijańską i narzędziem świętości.

3.2.1. *Ubóstwo dla miłości*

Napisz „ubóstwo”, a czytaj „miłość” – w takim kluczu moglibyśmy na nowo zinterpretować wiele tekstów Liguoriego, które mówią o „cnocie ubóstwa” w sensie *amor paupertatis*. Wnioski nasuwają się same: to nie stan posiadania (niedostatek materialny), ale miłość zwycięża nieuporządkowane przywiązanie człowieka „do rzeczy”, a przez to samo uwalnia jego serce. Siła wyzwalająca „od egoistycznego ja i od egoistycznego świata” nie pochodzi z wyrzeczenia się rzeczy, ale z miłości (która, swoją drogą, wyraża się w praktycznym wyrzeczeniu).

W jednym ze swoich tekstów Święty wyjaśnia:

„*Caritas Christi urget nos* (2 Kor 5, 14). Apostoł chciał przez to powiedzieć, iż tym, co nas zobowiązuje, prawie zmusza do kochania Jezusa Chrystusa jest nie tyle ilość cierpień, ile miłość, którą nam okazał, cierpiąc za nas”⁴⁶.

W podobny sposób można by stwierdzić: „tym, co nas zobowiązuje, prawie zmusza do kochania Jezusa Chrystusa, jest nie tyle jego ubóstwo (wymierne, obiektywne zubożenie), ile miłość, którą nam okazał, stając się dla nas ubogim”. Miłość ma więc znaczenie fundamentalne. Zasadniczo, jako uczniowie Chrystusa, mamy przede wszystkim naśladować Jego miłość (Jego wewnętrzne „dążenie”, Jego *charis*; por. Flp 2, 5; 2 Kor 8, 9), *istotę* bardziej niż *formę* Jego ubóstwa. W końcu to nasza miłość „sprawia przyjemność, jest miłą Jezusowi”, a nie nasze ubóstwo w sensie ekonomicznym.

3.2.2. *Miłość (do) ubóstwa*

Nacisk położony na miłość w przeżywaniu cnoty ubóstwa tłumaczy wiele niejasności, niemniej jednak uważny czytelnik pism św. Alfonsa powinien zauważyć pewną zbieżność terminów, która może sprawiać wrażenie niekonsekwencji.

⁴⁵ Na przykład kontrowersja średniowieczna na temat doskonałego ubóstwa Chrystusa (zob. L. CHRONCHOL, *Più povero...*, s. 99–102).

⁴⁶ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Pratica di amar...*, s. 4–5.

A mianowicie: jak to jest, że św. Alfons poleca miłować ubóstwo, związać się z nim w sposób afektywny, podczas gdy w innych miejscach podkreśla konieczność oderwania się od wszystkiego, co nie jest samym Bogiem? Czy można kochać i Boga, i ubóstwo? W jakim sensie można pogodzić te postawy? Czy można utożsamić Boga z ubóstwem? Jakim rodzajem dobra jest ubóstwo?

„Cnota ubóstwa jest takim dobrem, które zawiera w sobie wszystkie inne dobra”⁴⁷ – powtarza często za św. Teresą od Jezusa, swoją Mistrzynią, Doktor Kościoła. Interpretuje przy tym ewangeliczne błogosławieństwo ubogich (Mt 5, 3), pisząc: „Błogosławieni, ponieważ nie chcą oni niczego innego prócz Boga, w Bogu odnajdują wszelkie dobro, a w ubóstwie raj na ziemi”⁴⁸. Ubodzy w duchu są dla św. Alfonsa tymi, którzy „nie chcą niczego innego prócz Boga”, tzn. jednoczą się z Bożą wolą. Liguori pojmuje miłość (do) ubóstwa jako miłość (do) Boga i (do) Jego świętej woli. Nie oznacza to oczywiście automatycznego stawiania znaku równości pomiędzy ubóstwem i wolą Bożą. Po prostu cnota ubóstwa jest *miłością „niczego innego” prócz Boga*, czyli absolutnym pierwszeństwem danym Bogu, pełną uległością wobec Jego woli. Miłowanie ubóstwa wyrażałoby więc dla św. Alfonsa to samo, co miłowanie tylko Boga, bycie całym (dla) Boga, bycie oderwanym od stworzeń dla pełnego zjednoczenia ze Stwórcą.

Kontynuując ten tok myślenia, musimy zauważyć, iż miłość ubóstwa nie oznacza dla św. Alfonsa miłości *cnoty* ubóstwa. Według niego, należy zrelatywizować również miłość do cnot (dosłownie: kochać je z oderwaniem, z dystansem), jak to ukazuje następujący tekst:

„Więcej powiada święty Franciszek Salezy, iż także cnoty należy kochać z dystansem (*distacco*); na przykład, powinno się kochać modlitwę i wyciszenie; ale jeśli zostaną one zakłócone z motywu posłuszeństwa lub miłości, należy zostawić jedno i drugie bez niepokoju. I tak jest konieczne podjęcie wszelkiej rzeczy, która na nas przychodzi z woli Bożej. Szczęśliwy jest ten, kto – w tym, co go spotyka – chce albo nie chce czegoś tylko dlatego, że Bóg tego chce, albo nie, bez skłaniania się w żadną stronę. Dlatego też należy często prosić Pana, aby pozwolił nam znaleźć spokój we wszystkim tym, co On z nami rozporządza”⁴⁹.

Miłość ubóstwa jest miłością Boga albo miłością tego, co jest przeciwne ludzkiej woli i ludzkiemu upodobaniu, właśnie po to, by znaleźć upodobanie jedynie w tym, co chce Bóg, oraz w tym, co się Jemu podoba. W taki oto sposób powtarza się i po-

⁴⁷ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Le glorie di Maria*, s. 625. Zdanie to jest zaczerpnięte z nauczania św. Teresy od Jezusa, z dzieła *Droga doskonałości* (2, 5).

⁴⁸ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Le glorie di Maria*, s. 625 (por. również s. 624–626).

⁴⁹ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Riflessioni divote...*, s. 309–310.

twierdza wniosek dotyczący dwóch głównych celów ubóstwa: wyzwolenie od troski i próżności świata oraz proste „sprawienie przyjemności Jezusowi”.

3.2.3. *Ubóstwo przeżyte z miłością*

Jak w praktyce św. Alfons rozumie miłowanie ubóstwa? Bez wątplenia, w pierwszym rzędzie Święty odnosi się do *efektów* ubóstwa, tzn. do jego niewygód (zimno, głód, pragnienie, pogarda/lekceważenie), które mają być przyjęte ochotnie, z opanowaniem, radością i pokojem. Miłowanie ubóstwa wraz ze wszystkimi jego niedogodnościami jest weryfikacją podobieństwa do Chrystusa, który właśnie w ubóstwie sobie upodobał. Ubóstwo było wyraźne w całym ziemskim życiu Zbawiciela, najbardziej jednak w dwóch momentach: narodzin (zimno, głód i niewygody groty betlejemskiej) oraz śmierci (przyjęcie lekceważenia, pragnienie i samotność na Krzyżu). Píše nasz Święty:

„Nie wystarczy ślub ubóstwa, aby uczynić kogoś prawdziwym naśladowcą Jezusa Chrystusa, jeśli ten nie podejmie następnie z upodobaniem ducha wszystkich niewygód ubóstwa. *Non paupertas, sed amor paupertatis virtus est*, powtarza św. Bernard i chce przez to powiedzieć, że nie wlicza się do świętości bycie jedynie ubogim, jeśli miłością nie obdarza się również niedogodności związanych z ubóstwem. [...] Powiadał o. Baldassarre Alvarez, iż aby kochać ubóstwo, należy jeszcze kochać efekty ubóstwa, a więc (jak to wyróżniał) *frigus, famem, sitim et contentum* [zimno, głód, pragnienie i pogardę]”⁵⁰.

Święty Alfons często zastanawia się w swoich pismach nad ubóstwem Syna Boga: najbiedniejszego ze wszystkich i nauczyciela ubóstwa. Motywowany miłością wybór ubóstwa został dokonany przez Chrystusa w sposób wolny i konsekwentny. Wybór ten nie tylko prowadził do ubogacenia ludzkości w dobra duchowe, ale również miał posłużyć nam jako przykład. Święty autor jest przekonany co do konieczności podjęcia ubóstwa przez każdego, kto chce być uczniem Chrystusa. Podkreśla on fakt, iż *wszyscy* święci, poczynając od Maryi, nauczyli się ubóstwa od Chrystusa⁵¹. Święci przyjęli (przygarnęli) ubóstwo z *upodobaniem* (*affetto*), z miłości do Boga, rozpoznając w ubóstwie Jego wolę. „Bóg chce nas ubogimi i zadowolonymi

⁵⁰ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Avvisi spettanti...*, s. 405.

⁵¹ „Wszyscy święci, aby sprawić przyjemność Jezusowi Chrystusowi, tak bardzo udręczonemu i wzgardzonemu dla nas, z radością podjęli ubóstwo, prześladowania, lekceważenie, choroby i śmierć” ([ALFONS MARIA LIGUORI], *Riflessioni sulla Passione...*, s. 289). Maryja jest nazywana przez Liguoriego: „doskonałą uczennicą Jezusa w ubóstwie”; miała Ona uczynić ślub ubóstwa (por. tenże, *Le glorie di Maria*, s. 622–623). W innym miejscu pisze Doktor Kościoła: „Święty Piotr zostawił mało, ale ponieważ opuścił to z upodobaniem (*affetto*), [...] zasłużył na to, by usłyszeć od Jezusa Chrystusa, iż jest wybrany jako asesor na sądzie ostatecznym (Mt 19, 28)” (tenże, *La vera sposa...*, s. 316).

z ubóstwa, i powinniśmy Mu za nie dziękować⁵² – pisze do swoich synów duchowych Założyciel Redemptorystów. Podkreśla on, iż ubóstwo, przeżywane na wzór Syna Bożego, powinno być nie tylko znoszone, ale wręcz pożądane, cenione i kochane jako sama wola Boża.

Połączenie pomiędzy miłością ubóstwa, a rozpoznaniem w nim woli Bożej jest bardzo wyraźne w pismach alfonsjańskich. Według Świętego z Neapolu, należy kochać nie tylko ubóstwo „nieuniknione” i po ludzku „usprawiedliwione”, ale również to, które jest spowodowane przez ludzi, i któremu można by zaradzić. Takie ubóstwo „nieracjonalne” pochodzi również od Boga (nie bezpośrednio, ale pośrednio) i stanowi część Jego zaproszenia do „Cnoty Krzyża”⁵³. Dla św. Alfonsa, miłość ubóstwa jest jednym z trzech ramion krzyża (obok miłości do cierpień i miłości do bycia lekceważonym), które to powinny być niesione nie tylko dobrymi chęciami, ale rzeczywiście:

„Cnota Krzyża. Każdy z nas chciałby podjąć Krzyż, chciałby kochać cierpienie, ale jest to jednak czysta zachcianka, wyraz samych słów. A zatem trzema ramionami Krzyża są: miłość cierpień, miłość zniewag i miłość ubóstwa. [...] Jak to jest, mówicie, że kochacie ubóstwo, a potem tyle narzekają, że jedzenie, że ubranie, itd. Ponadto, prawdą jest, iż w naszej Wspólnocie znajdują się tacy, którzy kochają ubóstwo, ale tylko wtedy, gdy jest racjonalne, na przykład: zadowolają się jedzeniem, ubraniami, ponieważ widzą, że dom jest ubogi; ale gdy się spostrzegą, iż Przełożony [...] lub inny odpowiedzialny mógłby temu jakoś zaradzić, a nie kwapi się do tego, by wyjść naprzeciw ich potrzebom, to wtedy już Krzyż ubóstwa wydaje im się tak ciężki, że... Podobnie, kto kocha zniewagi; podobnie, kto kocha cierpienia, itd. Niektórzy, jeśli mają jakiś krzyż bezpośrednio od Boga, to go znoszą, ale jeśli...? [...] Ale się myślą, ponieważ to ten sam Bóg... Nie ma różnicy, czy Krzyż przychodzi bezpośrednio, od Boga, czy też pośrednio, od jakiegoś nieobowiązkowego brata, [...] a pośrednio od tego samego Boga”⁵⁴.

⁵² [ALFONS MARIA LIGUORI], *Lettera ai padri e fratelli della Congregazione del SSMO Redentore. Arienzo. 27 giugno 1773*, LSAL, t. II, s. 234.

⁵³ Skojarzenie ubóstwa jako części Krzyża Chrystusa pomaga w zrozumieniu, w jakim sensie można kochać ubóstwo. Ubóstwo (podobnie jak krzyż) było przekleństwem przed przyjściem Chrystusa. Dopiero Jezus Chrystus nadaje mu sens. Ubóstwo, tak jak krzyż, w Chrystusie i z Chrystusem może być podjęte i upragnione.

⁵⁴ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Sentimenti...*, s. 466–467. Możemy zauważyć, iż owe trzy ramiona Krzyża (miłość do bólu, miłość do bycia lekceważonym oraz miłość do ubóstwa) korespondują z trzema środkami zaradczymi na nieuporządkowane przywiązanie serca (umartwienie, cnota pokory i cnota ubóstwa); por. *supra*. Można zatem lepiej zrozumieć, w jakim sensie Bóg może *chcieć* naszego ubóstwa; a mianowicie, tym czego chce On naprawdę, nie jest nasze ubóstwo jako cel ostateczny, ale nasze oderwanie od stworzeń, nasza wolność w perspektywie doskonałego zjednoczenia z Nim samym.

Postawienie sobie pytania o własną miłość do efektów ubóstwa jest sprawą zasadniczą, szczególnie dla osób zakonnych, które – ślubując ubóstwo – mogłyby ograniczyć się do jedynie zewnętrznego przestrzegania reguły⁵⁵. Miłość efektów ubóstwa weryfikuje *autentyczność* ich wewnętrznego wyboru. W dziele *Prawdziwa oblubienica Jezusa Chrystusa* odnajdujemy jasne wyznaczniki, według których osoby zakonne mogą zmierzyć, czy ich ubóstwo jest faktycznie *ubóstwem w duchu*:

„Prawdą jest, iż ubodzy w duchu są bardzo nagradzani zarówno w tym, jak i w przyszłym życiu. Ale tu właśnie jest sedno, znaleźć zakonnicę prawdziwie ubogą w duchu. Przypatrzmy się zatem, na czym polega prawdziwe ubóstwo w duchu.

Po pierwsze, polega ono nie tylko na tym, by nic nie posiadać, ale by jeszcze nie pragnąć niczego prócz Boga. [...] Kto jest ubogi w rzeczy, ale ich pożąda, posiada tylko karę ubóstwa, a nie cnotę. [...]

Po drugie, ubóstwo w duchu polega na utrzymywaniu serca oderwanego nie tylko od wielkich rzeczy, ale również od drobiazgów. [...] Siostra zakonna, aby była doskonała, nie musi zostawiać wielkich rzeczy; wystarczy, że zostawi to niewiele, które może zostawić, pod warunkiem, że uczyni to z upodobaniem (*affetto*). [...]

Po trzecie, ubóstwo w duchu polega nie tylko na byciu ubogim, ale na kochaniu ubóstwa. [...] Niech nie uważa się za cnotliwego ten, kto jedynie jest ubogi, ale ten, kto jeszcze kocha ubóstwo. Miłość zaś ubóstwa polega na miłowaniu efektów ubóstwa, którymi są głód, zimno i przede wszystkim lekceważenie, które niesie ze sobą ubóstwo”⁵⁶.

Podsumowując, możemy po raz kolejny stwierdzić za św. Alfonssem, iż miłość jest determinującym wyznacznikiem praktykowania chrześcijańskiego ubóstwa. Jest ono ubóstwem „w duchu” wtedy, gdy jest *konsekwentne*. Chodzi tu zarówno o konsekwencję efektywną (materialną) i afektywną. „Nie pragnij niczego oprócz Boga” oznacza opuścić wszystko inne „z upodobaniem (*affetto*)”, oznacza oderwać się również od małych rzeczy i, przede wszystkim, miłować konsekwencje (efekty) tego wyboru, podążając w tym za Zbawicielem. Jedynie takie ubóstwo jest cenne i zasługujące przed Bogiem; jest ono niczym „wielkie skrzydło, które szybko pozwala nam pofrunąć do nieba”⁵⁷.

⁵⁵ „Tę miłość do ubóstwa powinni posiadać w sposób szczególny zakonnicy (i zakonnice), którzy uczynili ślub ubóstwa. Wielu z nich [...] chce być ubogimi, ale jednocześnie nie chcą, aby im czegoś brakowało [...] chcą chwały ubóstwa, ale nie niewygód ubóstwa” ([ALFONS MARIA LIGUORI], *Pratica di amar...*, s. 184–185).

⁵⁶ [ALFONS MARIA LIGUORI], *La vera sposa...*, s. 315–318.

⁵⁷ Tamże, s. 310.

3.3. Związki ubóstwa z cnotą pokory, cierpliwości i jednoczenia się z wolą Bożą

Sposób podjęcia ubóstwa jest decydujący dla podążania w kierunku doskonałości chrześcijańskiej. Ubóstwo, rozumiane jako cnota, powinno być ubóstwem *kochanym* i „ubogaconym” przez chrześcijańską nadzieję, inaczej stanie się destrukcyjne i bezsensowne. Przeżywanie ubóstwa z właściwym nastawieniem oznacza ukierunkowywanie go na właściwy cel, m.in. poprzez rozwijanie w sobie jednocześnie innych cnót chrześcijańskich.

Różnica pomiędzy wyborem ubóstwa a znoszeniem go w sposób niedobrowolny jest zasadnicza. Święty Alfons pisze głównie do ubogich, którzy nie muszą „wyszukiwać” sobie życia ubogiego, gdyż na co dzień borykają się z niedostatkiem i nędzą. Święty z jednej strony stara się zapewnić im to, co konieczne do życia, z drugiej zaś konsekwentnie naucza ich również właściwej postawy duchowej wobec doświadczanego ubóstwa. Według Doktora Kościoła, utrapienia są dla nas okazją do ćwiczenia się w cnotach, i dlatego możemy ich pragnąć i je przyjmować. Cnotami „Bogu najdroższymi”, praktykowanymi w przeciwnościach (lekceważenie, ubóstwo i choroby), są zaś: pokora, cierpliwość i zjednoczenie z wolą Bożą. „Zniewagi, które otrzymujemy od ludzi – pisze Liguori – są prawdziwymi pragnieniami świętych, którzy wzdychają ku temu, by być pogardzonymi dla miłości Jezusa Chrystusa, a przez to stać się podobnymi do Niego”⁵⁸.

Relacja ubóstwa z pokorą jest bardzo ścisła, aż do używania zamiennie obydwu terminów niczym synonimów⁵⁹. Święty Alfons nazywa cnotę ubóstwa „niewidoczną towarzyszką pokory”⁶⁰. Rozróżniamy tu jednak pomiędzy ubóstwem-cnotą i ubóstwem-utrapieniem, które swoją drogą ma być podejmowane z cnotą pokory. Ubóstwo-cnota to zasadniczo miłość ubóstwa (efektów ubóstwa), natomiast ubóstwo-utrapienie to rzeczywisty brak dóbr materialnych, który nie ogranicza się nigdy do niedostatku rzeczy, ale zakłada również lekceważenie ze strony ludzi. Wobec tej „pogardy”, spowodowanej bezpośrednio ubóstwem, należy ćwiczyć się w pokorze.

Kolejna podpowiedź Świętego, by owocnie stawiać czoło niedobrowolnemu ubóstwu, wskazuje na cnotę cierpliwości. Cierpliwość jest „rodzoną siostrą ubóstwa”⁶¹. Cierpliwość potwierdza naszą miłość do Boga, która – niczym ogień – musi „wytrzymać przeciwności”; ma to być miłość „serca”, a nie tylko „języka”⁶². Wspaniałym

⁵⁸ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Sermoni compendiat per tutte le domeniche dell'anno*, OSA, t. III, s. 349.

⁵⁹ Widać to chyba najbardziej w Księdze Proroka Sofoniasza (2, 3). Tekst ten jest uważany powszechnie jako przełomowy dla pojmowania ubóstwa w Starym Testamencie.

⁶⁰ Por. [ALFONS MARIA LIGUORI], *Riflessioni sulla Passione...*, s. 276.

⁶¹ Por. tenże, *Lettera al P. D. Gasparo Caione. Nocera. Agosto 1756*, LSAL, t. I, s. 357.

⁶² Por. [ALFONS MARIA LIGUORI], *Contrassegni sicuri da riconoscere in noi il santo amor di Dio*, OSA, t. I, s. 900.

przykładem miłości cierplivej (wytrwałej w przeciwnościach) jest dla św. Alfonsa biblijny Hiob, który w momencie próby (m.in. pozbawienia wszystkich dóbr doczesnych) okazał w pełni swoją miłość do Boga⁶³. Cierpliwość, z którą należy ćwiczyć się w ubóstwie, powinna być „miłosną cierpliwością”; miłosną, gdyż urzeczywistnianą „z miłości do Jezusa Chrystusa”⁶⁴.

Jak już zauważyliśmy, miłość do ubóstwa, akceptacja przeciwności ze spokojem i z radością są możliwe dzięki rozpoznaniu w nich woli Boga. Zjednoczenie z wolą Bożą jest konceptem-kluczem do zrozumienia duchowości alfonsjańskiej. Istnieje jednak również cnota „zjednoczenia się z wolą Bożą”, będąca dyspozycją, konsekwentną postawą wybierania tylko tego, co podoba się bardziej Bogu. W tym sensie, zjednoczenie się z wolą Bożą wspomaga praktykę ubóstwa.

Aby móc ćwiczyć się w zjednoczeniu z wolą Bożą, św. Alfons między innymi zaleca, by przyzwyczaić siebie do powtarzania w przeciwnościach następującego zdania: „Boże mój, Ty tak chciałeś, więc również ja tego chcę”⁶⁵. Jest to wyrażenie zakorzenione w nieskończonym zaufaniu do Boga i do Jego woli: jeżeli Bóg kocha nas nieskończenie, również wszystko to, co od Niego pochodzi, jest dobre i dla nas pożyteczne. Z tego powodu, należy zjednoczyć się we wszystkim tym, czego On chce, a w sposób szczególnie – naucza Święty – „w tych rzeczach, które są najbardziej przeciwne naszej miłości własnej, takich jak choroby, ubóstwo, obelgi, prześladowania, oschłości duchowe”⁶⁶. Należy próbować zawsze zachować pokój i opanowanie, tak w rzeczach pomyślnych, jak i w przeciwnościach, troszcząc się przede wszystkim o to, by czynić to, co bardziej podoba się Bogu.

3.4. Owoce ubóstwa

Mówiąc o *owocach* ubóstwa, chcemy odróżnić je od razu od tego, co św. Alfons nazywa *efektami* ubóstwa. Jest to oczywiście rozróżnienie, zrobione na potrzeby artykułu. Otóż pierwsze określenie winno być rozumiane jako to wszystko, co wynika z praktykowania *cnoty ubóstwa*; drugie zaś opisuje konsekwencje *kondycji* ubóstwa (przedmiot *amor paupertatis*).

Owocami ubóstwa są jego *cele osiągnięte*, a więc wolność serca ludzkiego i „przyjemność (*il gusto*) sprawiona Jezusowi”. Wolność serca jest doświadczana przez człowieka jako *szczęście*. Mówiąc zaś o wspólnotach zakonnych, bezpośrednim owocem ich wiernego ubóstwa jest *zachowanie ducha zakonnego*: ubóstwo go podtrzymuje i, w pewnym sensie, rodzi.

⁶³ Por. tamże, s. 901–902.

⁶⁴ Por. [ALFONS MARIA LIGUORI], *Pratica di amar...*, s. 170, 181; *Via della salute*, s. 12.

⁶⁵ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Apparecchio alla morte*, Cinisello Balsamo 2007¹⁴, s. 384.

⁶⁶ [ALFONS MARIA LIGUORI], *La Messa e l'ufficio strapazzati*, OSA, t. III, s. 861.

„Bóg stworzył wszystkich ludzi po to, by uczynić ich szczęśliwymi, ale w życiu przyszłym, nie w obecnym” – zauważa św. Alfons, odnosząc się do różnych niedoli, które musimy wycierpieć w naszym życiu. Pisze on jednak dalej: „można również dzisiaj osiągnąć relatywne szczęście, będące spokojem duszy, która żyje wolna od wad, nałogów oraz od nieuporządkowanych przywiązań”. Takie „naturalne” szczęście człowieka jest nazywane przez Świętego „prawdziwym pokojem” i jest osiągalne poprzez oderwanie się od stworzeń oraz przez praktykę cnót⁶⁷.

Przeciwko powszechnej mentalności, która uważa bogactwo za źródło szczęścia, a ubóstwo za położenie nieszczęśliwe, Doktor Kościoła udowadnia, iż prawdziwe szczęście wcale nie zależy od statusu materialnego, ale od wewnętrznej postawy człowieka, od jego przyłgnięcia do woli Bożej. Z tego powodu prawdziwie nieszczęśliwi są ci, którzy nie znają Boga i szukają wypełnienia własnych pragnień w przemijalnych dobrach tego świata (w stworzeniach), albo też „wierzący”, którzy nie chcą zjednoczyć się z wolą Bożą:

„Niewierzący, którzy są pozbawieni światła wiary, w konsekwencji nawet nie znają prawdziwej cnoty; jakim pokojem więc mogą się rozkoszować, żyjąc w swoich ciemnościach? Gdzie znajdują ten pokój? Może w dobrach i w przyjemnościach tego świata? [...] W życiu przyszłym Pan przygotowuje nam odpoczynek i wieczną chwałę, jeżeli w obecnym życiu jesteśmy wierni Jego łasce; ale gdy wciąż żyjemy na tej ziemi, każdy ma swój krzyż do dźwigania; kto go niesie cierpliwie, mało go odczuje, ani się nie zmartwi, gdy go otrzyma [...]. Ale jak niewierzący może nieść cierpliwie krzyż Jezusa Chrystusa, skoro on nie wierzy w Jezusa Chrystusa?”⁶⁸.

„Jeżeli uważasz się za nieszczęśliwego, ponieważ jesteś ubogi – mówi św. Jan Chryzostom – to naprawdę jesteś nieszczęśliwy i godny łez; nie dlatego, że jesteś ubogi, ale dlatego, że będąc ubogim, nie przyjmujesz [serdecznie] twój ubóstwa i uważasz się za nieszczęśliwego”⁶⁹.

Prawdziwy pokój jest owocem oderwania od świata, a więc i dobrowolnego ubóstwa. Doktor Kościoła przeciwstawia pozorne szczęście świata prawdziwemu pokojowi, który jest zapewniony przez Boga tym, którzy odrywają się od miłości „ziemi”, szukając jedynie woli Bożej⁷⁰. Świat jest „zdrajcą” – zgodnie z wyrażeniem często

⁶⁷ Por. [ALFONS MARIA LIGUORI], *Riflessioni sulla verità della Divina Rivelazione contra le principali opposizioni de' deisti*, OSA, t. IX, s. 478, 481. Praktyka cnót powinna doprowadzić do prawdziwego pokoju i ostatecznie do świętości, w której Święty upatruje prawdziwe szczęście człowieka.

⁶⁸ Tamże, s. 478.

⁶⁹ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Sermoni compendiatii...*, s. 349.

⁷⁰ Zagadnienie prawdziwego pokoju występuje często w nauczaniu św. Alfonsa o rozpoznawaniu powołania życiowego. Prawdziwy pokój jest – w jego opinii – zapewniony jedynie w życiu

używanym przez Świętego – ponieważ „obiecuje i nie dotrzymuje słowa”, nie będąc zdolnym do tego, by zadowolić dobrami ziemskimi ostateczne i najgłębsze pragnienia człowieka, stworzonego jedynie dla Boga⁷¹. Dobra ziemskie są pozorne, są kłamstwem i iluzją, ponieważ znikają w momencie śmierci, a ponadto – w odróżnieniu od Boga, Dobra Nieskończonego – im obficie się je zdobywa, tym bardziej się nimi gardzi ze względu na ich niewystarczalność. Najlepszym na to dowodem jest dla św. Alfonsa samo życiowe doświadczenie, które pokazuje, iż prawdziwie szczęśliwi nie są bogacze i możni tego świata, ale ci, którzy prowadzą cnotliwe życie, choćby nawet doświadczali wielkiego ubóstwa. Przeczytajmy w jednym z jego pism bardzo jasną argumentację:

„O ludzie, mówi [prorok królewski, por. Ps 4, 3 – przyp. L.C.], o szaleńcy, jak długo jeszcze będziecie mieli serce przywiązane do ziemi? Dlaczego kochacie próżność, kłamstwa, jakimi są wszystkie dobra świata? Myślicie, że znajdziecie pokój poprzez zdobycie takich dóbr? Ale jak chcecie odnaleźć pokój, jeśli opuszczacie drogę pokoju, a chodzicie po drogach utrapienia i nieszczęścia? [...] Dobra świata są dobrami pozornymi, które nie mogą nasycić serca człowieka [...]. Zamiast zaspokoić nasz głód, mówi św. Bernard, jeszcze bardziej go wzmagają [...]. Gdyby dobra tego świata zaspokajały człowieka, możni, bogacze byliby w pełni szczęśliwi; ale doświadczenie pokazuje, iż jest zupełnie na odwrót, iż są oni najbardziej nieszczęśliwi, zawsze uciemżeni przez lęki, zazdrość lub smutki. [...] Święty Tomasz wyjaśnia różnicę pomiędzy najwyższym dobrem, którym jest Bóg, a dobrami tej ziemi. Mówi on tak: im bardziej posiada się Boga, tym bardziej się Go kocha, ponieważ wtedy coraz bardziej poznaje się Jego nieskończoną wielkość; z tego powodu również pogardza się innymi rzeczami. Im więcej zaś zdobywa się dóbr doczesnych, tym bardziej się nimi pogardza, ponieważ wtedy poznaje się ich małość i pożąda się innych rzeczy, które mogłyby nas zaspokoić”⁷².

Drugim owocem dobrowolnego ubóstwa, który chcemy uwydatnić w doktrynie duchowej św. Alfonsa, jest „ustrzeżenie” czy „zachowanie” cnót. Pisząc o ubóstwie zakonnym, Święty zauważa ścisłą współzależność między dokładnym przestrzeganiem ubóstwa w zakonach oraz „zachowaniem ducha [zakonnego]”, bez rozluźnienia

zakonnym, tzn. w okolicznościach, które sprzyjają prawdziwemu oderwaniu się od świata. Por. np. [ALFONS MARIA LIGUORI], *Risposta ad un giovane che dimanda consiglio circa lo stato di vita che deve eleggere*, OSA, t. IV, s. 447–450; tenże, *Avvertimenti ad una donzella che sta in dubbio dello stato che ha da eleggere*, OSA, t. IV, s. 389–392; tenże, *Avvisi spettanti...*, s. 400–412.

⁷¹ Por. np. [ALFONS MARIA LIGUORI], *Risposta ad un giovane...*, s. 448.

⁷² [ALFONS MARIA LIGUORI], *Sermoni compendiat...*, s. 501–502. Ubodzy w duchu doświadczą według św. Alfonsa „raju antycypowanego” w przeciwieństwie do „antycypowanego piekła”, doświadczanego przez tych, którzy żyją w stanie nieprzyjaźni z Bogiem i cierpią, szukając na próżno zaspokojenia we własnych namiętnościach (por. tenże, *Riflessioni sulla verità*, s. 478–479; tenże, *Pratica di amar...*, s. 182).

w dyscyplinie. Ubóstwo jest „murem, który zachowuje plac ducha”; jest „stróżem cnót, ponieważ ono prawdziwie strzeże w zakonnikach wyrzeczenia, pokory, odcierania i przede wszystkim wewnętrznego skupienia” – naucza Liguori, cytując na potwierdzenie wypowiedzi Ojców Kościoła i św. Ignacego Loyoli. Bogactwo jest bardzo ryzykowne dla wszystkich: jest fundamentem świata i wielkich, którzy z trudem się zbawiają; tymczasem fundamentem świętych przed Bogiem jest zawsze ubóstwo⁷³. Być może to jest główną przyczyną, dla której Pierwszy Redemptorysta nazwał ubóstwo „żrenicą oka” swojego Zgromadzenia⁷⁴.

Bez wątpienia, można by mnożyć owoce dobrowolnego ubóstwa przeżywanego z miłością i jako miłość. Serce człowieka, które jest wolne i zjednoczone z Bogiem, doświadcza Bożych bogactw, które są nieskończone. Ograniczamy się tutaj do opisanania dwóch: *szczęścia* i *zachowania innych cnót*, ponieważ wybijają się bezpośrednio z argumentacji Świętego oraz w pewnym sensie zawierają w sobie wszystko inne.

3.5. Cnota i ślub ubóstwa

Przyjrzelśmy się już w nauczaniu Świętego ważnemu rozróżnieniu pomiędzy ubóstwem (kondycja, przeciwności) oraz cnotą ubóstwa (miłość ubóstwa, *amor paupertatis*). Spróbujmy teraz scharakteryzować krótko specyfikę *ślubu* ubóstwa w stosunku do *cnoty* [ubóstwa]. Porównajmy w tym celu dwa teksty: pierwszy mówi o cnocie ubóstwa i jest zawarty w „schemacie” doskonałości chrześcijańskiej, przedstawionym wyżej; drugi fragment odnosi się bezpośrednio do ubóstwa zakonnego, opisując „stopnie i praktykę doskonałego ubóstwa”:

„Druą nieuporządkowana miłość to ta w stosunku do rzeczy; zwycięża się ją cnotą *ubóstwa*. 1. Poprzez pozbawienie się wszelkiego zbytku i zostawienie sobie jedynie tego, co konieczne, lub przynajmniej poprzez pozbawienie się wszelkiego przywiązania do tego, co się posiada. 2. Wybierać dla siebie rzeczy najgorsze. 3. Cieszyć się, kiedy brakuje jeszcze tego, co konieczne”⁷⁵.

„§ 2 – O stopniach i praktykowaniu doskonałego ubóstwa

Pierwszym stopniem doskonałego ubóstwa zakonnego jest to, aby mniszka nie posiadała nic jako własność. [...] Drugim stopniem jest to, byście nie miały nic w zbytku (*superfluo*), gdyż każda nadmierna rzecz będzie wam przeszkadzać w doskonałym zjednoczeniu się z Bogiem. [...] Trzeci stopień ubóstwa polega

⁷³ Por. tamże, s. 306.

⁷⁴ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Sentimenti...*, s. 454. Ubóstwo, postrzegane jako strażnik cnót, przyczynia się także do wiernego wypełniania misji. W tym znaczeniu „żrenica oka” Zgromadzenia Redemptorystów ma szczególne znaczenie dla ich apostołatu wśród najbardziej opuszczonych.

⁷⁵ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Breve pratica...*, s. 462.

na tym, byście się nie skarżyły wtedy, gdy brakuje wam nadal tego, co konieczne. [...] Czwartym i ostatnim stopniem ubóstwa jest, aby zakonnica nie tylko zadowalała się rzeczami ubogimi, ale by sobie wybierała między nimi te, które są najuboższe⁷⁶.

W perspektywie rozważanych tekstów można by się pokusić o wniosek, iż różnica „prawna” pomiędzy cnotą i ślubem ubóstwa ogranicza się zasadniczo do pytania o *posiadanie* rzeczy jako *własności*: pomiędzy „zostawieniem sobie jedynie tego, co konieczne, lub pozbawieniem się przynajmniej przywiązania do tego, co się posiada”, a „*nic nie posiada* jako własność”. Faktycznie, według św. Alfonsa Marii Liguoriego, pierwszym pytaniem, jakie spowiednicy powinni postawić osobom zakonnym w kwestii ślubu ubóstwa, jest to, czy nie wzięły lub czy nie ofiarowały czegoś „bez pozwolenia”⁷⁷. Jednakże to, co jest do zweryfikowania na poziomie prawa, wydaje się niewystarczające w optyce żywej relacji miłości, która stanowi podstawę osobistego zaangażowania w ślubowane ubóstwo. Nawet jeśli „wybranie dla siebie rzeczy najgorszych (podłych)” w pierwszym tekście pokrywa się praktycznie z tym, co jest ukazane jako czwarty stopień ubóstwa zakonnego, nie ulega wątpliwości, iż decyzja pozytywna, by konsekrować się Bogu poprzez osobny ślub ubóstwa, wymaga więcej koncentracji i wyczulenia w codziennych wyborach, które dotyczą posiadania i używania rzeczy.

Mówiąc inaczej, ślub ubóstwa zakłada specyficzną misję, by być ubogim w sposób bardzo konkretny i przykładowy, w zgodności z formą ubóstwa ślubowaną w zgromadzeniu. Święty Alfons wyczula osoby zakonne na to, by „nie obrażać ubóstwa” poprzez zbytnie wydatki, nawet jeśli są motywowane hojnością lub Bożym kultem⁷⁸. Można by powiedzieć, iż ślub ubóstwa zakłada wierność pewnemu ograniczeniu materialnemu założonemu *a priori*, podczas gdy nie wymaga tego „cnota” ubóstwa, przeżywana bez osobnego ślubu. Cnota ubóstwa może być przeżywana w sposób bardziej elastyczny, tzn. w różnych formach, w zgodności z osobistym powołaniem.

⁷⁶ [ALFONS MARIA LIGUORI], *La vera sposa...*, s. 323–343.

⁷⁷ [ALFONS MARIA LIGUORI], *Pratica del confessore*, s. 80. Por. także tenże, *Lettera ai padri della Congregazione. Nocera. 3 ottobre 1757*, LSAL, t. I, s. 380–383, passim.

⁷⁸ Pisze Święty do sióstr zakonných: „Należy być bardzo ostrożnym w wydawaniu [pieniędzy – przyp. L.C.], by nie obrazić ubóstwa. Istnieją pewne zakonnice, które szcycą się tym, iż są wielkoduszne i hojne [...]. Mówią one: *Ile trzeba wydać, tyle trzeba wydać*. Ładne postanowienie, które pasuje do ust osoby światowej, ale nie osoby zakonnej” ([ALFONS MARIA LIGUORI], *La vera sposa...*, s. 332).

PODSUMOWANIE

Próbując spojrzeć krytycznie na nauczanie św. Alfonsa o ubóstwie, należy podkreślić kilka kwestii.

Po pierwsze, warto zauważyć wewnętrzną spójność spuścizny Liguoriego, mimo iż poszczególne zestawienia środków ascetycznych, proponowanych przez niego jako niezbędne na drodze do doskonałości, różnią się od siebie. Wydaje się, iż św. Alfons nie miał zamiaru stworzyć jakiegos ściśle określonego „systemu” życia duchowego w stylu scholastycznym; sposób, porządek przedstawienia kolejnych tematów, a także forma literacka zostały podyktowane potrzebą i zapałem misjonarskim. Jest to bardzo charakterystyczny ślad spuścizny pisemnej Świętego, który zawsze należy brać pod uwagę, by móc poprawnie zrozumieć jego doktrynę duchową i moralną⁷⁹.

Kolejna sprawa, św. Alfons, w odniesieniu do rzeczywistości doczesnych, używa często dość pogardliwego języka. Dobra ziemskie to dla niego: błoto, dym, robaki, kłamstwa, itp.⁸⁰. Można odnieść wrażenie, iż Doktor Kościoła walczy ze światem materialnym, upatrując w nim zła na sposób manichejski. Nie jest to jednak prawdą. Warto przypomnieć, iż w opinii Świętego należy odrywać się również od rzeczywistości duchowych, nie tylko materialnych. Poza tym, obok zdecydowanej większości pogardliwych określeń w stosunku do świata doczesnego, znajdujemy w nauczaniu Alfonsa również wyrażenia „pozytywne”, doceniające piękno stworzenia⁸¹.

Aby móc dobrze ocenić nauczanie św. Alfonsa w szerszym kontekście, powinniśmy zdać sobie sprawę z jego trzech cech charakterystycznych, opisanych przez niemieckiego redemptorystę, Karla Keuscha: „Święty Alfons jest przede wszystkim synem Kościoła, synem swoich czasów oraz synem swojego kraju”⁸².

Jako wierny syn *Kościoła*, Święty nie chce być nowatorski, ale skupia się na tym, by przekazać jedynie „to, co wiara naucza, Tradycja przekazała, a doświadczenie potwierdza”⁸³. Jego nauczanie jest solidne i pewne, potwierdzone licznymi cytatami zaczerpniętymi z Biblii, z pism Ojców Kościoła, z dokumentów Magisterium oraz z dzieł świętych.

⁷⁹ Jak napisał D. Capone, św. Alfonsa „bardziej niż nauka dla nauki, interesowała nauka dla sumień (*più che la scienza per la scienza, interessava la scienza per le coscienze*)” (D. CAPONE, *Cristocentrismo in teologia morale*, w: *Morale e Redenzione*, s. 85). Por. także G. DE LUCA, *Sant'Alfonso. Il mio maestro di vita cristiana*, red. O. Gregorio, Roma 1983², s. 61–63, 119–124.

⁸⁰ Por. np. [ALFONS MARIA LIGUORI], *Pratica di amar...*, s. 125.

⁸¹ Por. np. [ALFONS MARIA LIGUORI], *Modo di conversare continuamente ed alla familiare con Dio*, OA, t. I, s. 329–330. Z drugiej strony, pozytywny stosunek św. Alfonsa do stworzeń posiada charakter „statyczny”, kontemplacyjny, to znaczy, że Doktor Kościoła nie postrzega jeszcze świata jako „zadanie” i powołanie dla chrześcijanina w takim znaczeniu, jak rozumiemy to dzisiaj, opierając się na sformułowaniach Soboru Watykańskiego II (por. np. LG 48).

⁸² Por. K. KEUSCH, *La dottrina...*, s. 23–25.

⁸³ Tamże.

Wpływ *czasów* na pisma Świętego jest oczywisty i nieunikniony. Keusch podkreśla charakter nowoczesny, nadprzyrodzony i dynamiczny jego doktryny, ukierunkowanej na ascezę, zgodnie z nowym prądem jego epoki⁸⁴. Musimy rozpoznać jednak również pewne zdecydowane zerwanie z obiegową tendencją czasów, gdy chodzi o specyficzny temat ubóstwa. Święty Alfons, zakochany w ubóstwie i gorliwy w jego promowaniu, żyje w czasach, w których pogardza się ubóstwem, szczególnie tym zakonnym, a ideał ascetyczny celuje w stronę uczciwego dostatku materialnego⁸⁵. W kontekście powszechnego „nieuporządkowanego przywiązania do stworzeń”, zauważalnego również w środowiskach kościelnych, łatwiej można zrozumieć ostry i zdecydowany język, którym Święty określa dobra materialne. Przepowiadanie próżności świata jest pewnym rodzajem misjonarskiej retoryki, której towarzyszy jasny cel: ukierunkować ludzkie serca na ich Stwórcę.

Święty Alfons jest w końcu synem swojego *kraju* i jako neapolitańczyk reprezentuje styl pełen „intuicyjnej żarliwości, dziecięcej prostoty wiary oraz mistycznej pobożności”, bez studzenia swojej myśli ścisłym, logicznym rozumowaniem⁸⁶. Nie oznacza to, iż doktryna alfonsjańska jest infantylna lub małej wartości. Wielkość Świętego znajduje się właśnie w stylu przystępnym dla odbiorców oraz w starannym i trafnym doborze proponowanych tematów. Potwierdza to ogromna popularność dzieł Świętego oraz wpływ, jaki wywarły one na całe pokolenia chrześcijan.

RIASSUNTO

LUCJAN CHRONCHOL

*La santità e la povertà evangelica
nella dottrina di S. Alfonso Maria de' Liguori*

L'articolo ha per scopo di gettare uno sguardo complessivo su ciò che Sant'Alfonso Maria de'Liguori scrive sulla povertà cristiana. Questo insegnamento può essere ben compreso solo nel contesto più ampio della perfezione cristiana. Per il Dottore della Chiesa è chiarissimo che l'aspirazione ultima del discepolo di Cristo non è la povertà, un vuoto assoluto, ma la vera ricchezza dei doni soprannaturali, l'amore perfetto di Dio e del prossimo. Tale amore, però, si raggiunge soltanto con un cuore

⁸⁴ Por. tamże, s. 24.

⁸⁵ Mówimy o sytuacji ogólnej, co nie oznacza, iż św. Alfons był osamotniony w swoich czasach jako ten, który doceniał radykalne ubóstwo. Nie mniej jednak był jednym z tych, którzy „idą pod prąd”.

⁸⁶ Por. K. KEUSCH, *La dottrina...*, s. 24.

“distaccato dalle creature”, cioè libero, affettivamente ben ordinato. Questo distacco è uno dei motivi per cui si sceglie o si accetta la povertà. Un motivo, il che non vuol dire l'unico. Secondo l'insegnamento del Santo, la povertà, pur essendo una rinuncia, non va vissuta con un atteggiamento di tristezza. Essa stessa può essere già espressione dell'amore e non soltanto uno strumento squallido di purificazione. La meditazione della povertà di Gesù Cristo suscita affetto per Lui e per la povertà che, dal momento dell'Incarnazione, può essere desiderata e persino amata.